



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Shrek na emeryturę
| s. 3



Futbol w strugach
deszczu
| s. 4



Nie tylko
Gorolski Święto
| s. 5



»Dzień Milikowa« w cieniu czarnej farby

WYDARZENIE: W Milikowie po raz pierwszy odbył się w sobotę festyn gminny. Choć po południu padał rześisty deszcz, ludzie przychodzili na „Dzień Milikowa” całymi rodzinami. Pod parasolami konsumowali przysmaki i trunki, które oferowały miejscowe organizacje społeczne, m.in. MK PZKO Milików-Centrum i Milików-Pasieki. Wszystko byłoby super, gdyby nie ostatni incydent z tablicami. Władze na razie bezradnie rozkładają ręce...

Władze gminy zaprosiły na festyn m.in. gawędziarza Andera z Koszyc, orkiestrę dętą „Azeťanka”, wieczór należał do kapeli „Kabát revival”. Ze scenką „Zolyty” wystąpił zespół teatralny MK PZKO w Milikowie-Centrum. Wstęp był bezpłatny. – Przez ostatnie lata zajmowaliśmy się tylko inwestycjami, mało zrobiliśmy dla kultury, nie było nawet spotkań towarzyskich dla seniorów. Dlatego postanowiliśmy zorganizować po raz pierwszy „Dzień Milikowa”. Zobaczmy, jakie będą efekty – powiedział „Głosowi Ludu” wójt gminy, Zdeněk Szkandera.

Pomimo deszczu, ciasta, placki, mięso i inne przysmaki przygotowane przez pezetkaowców bez problemu znajdowały nabywców. – Sprzedamy chyba wszystko, co przygotowaliśmy – cieszyła się prezes Koła w Centrum, Maria Sikora.

Niby gminna sielanka, gdyby nie incydent, który rzuca cień na współzycie Czechów i Polaków w gminie. Dwa, trzy tygodnie temu zainstalowano tu polskojęzyczne tablice wjazdowe, o które Polacy – według



Cieniem na pierwszym „Dniu Milikowa” położyło się ostatnie zamalowanie tablic.



Mimo deszczowej pogody, festyn był udany.

słów prezesa Koła w Pasiekach, Władysława Drona – zabiegali od 2007 roku. Niestety, krótko wytrzymały nietknięte. Niektóre są już zamalowane czarną farbą i powyginane. – Wytrzymały tylko dziesięć dni. Są ludzie, którym przeszkadza, by w naszej miejscowości były polskie nazwy. Tymczasem, według poprzedniego spisu ludności, Polacy tworzą prawie połowę mieszkańców Milikowa – mówiła z goryczą Maria Sikora. Statystyka potwierdza jej słowa – według oficjalnych danych polską narodowość zadeklarowało w ostatnim spisie 41 proc. milikowian.

Jak uporają się z problemem władze gminy? – Na to pytanie nie potrafię dziś odpowiedzieć. Decyzja jeszcze nie zapadła. Incydentu nie zgłaszaliśmy na policję, widząc na przykładzie Czeskiego Cieszyna i innych miejscowości, że z tym problemem nie da się zrobić – powiedział naszej gazecie wójt Szkandera.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

DANUTA CHLUP

REKLAMA

**LAST MINUTE
SAMOLOTEM Z OSTRAWY**

KRETA 31.7.-14.8., 15 dni

Hotel 3*, śniad.+kolacja 16.690

KOS 2.8.-12.8., 11 dni

Studio 3*, bez wyżywienia 11.990

Hotel 3*+, all inclusive 17.850

Hotel 5*, all inclusive 21.990

NEI PORI 14.8.-28.8., 15 dni

Apt.4-osobowy, bez wyżyw. 9.990

Studio bez wyżywienia 10.990

Dziecko na dostawce tylko za 6.940

WSZYSTKIE OPLATY W CENIE

CESTOVNÍ KANCELÁŘ
Marted tel: 558 321 726
TRAVEL AGENCY www.marted.cz

GL-440

ZDARZYŁO SIĘ

ŚCIGALI SIĘ PO ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Po drogach Śląska Cieszyńskiego ścigali się w niedzielę rajdowcy, uczestnicy „Polsko-czeskiej Konkursowej Jazdy Samochodem na 1200-lecie Cieszyna”. – Uwaga na policję, po drodze z Ustronia widziałem patrol – ostrzegał jeden z gości specjalnych niedzielnych zawodów, kierowca rajdowy Kajetan Kajetanowicz. – Jedźcie ostrożnie i dojeździe bezpiecznie, najważniejsza jest meta – dopingował zawodników. – Konkursowa Jazda Samochodem to impreza skierowana do wszystkich kierowców-amatorów, którzy nie posiadają licencji, a chcą sprawdzić swoje umiejętności za kierownicą – wyjaśnili organizatorzy z Automobilklubu Cieszyńskiego. (ep)



Fot. E. PRZYCZKO

Rajdowcy-amatorzy wyruszyli przed południem z rynku w Cieszynie.

POGODA

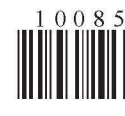
wtorek

środa



dzień: 20 do 24 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 20 do 24 °C
noc: 13 do 10 °C
wiatr: 3-7 m/s



9 771212 422027

10085

KRÓTKO

POMOĞĄ BACHRATEJ JABŁONKÓW (kor) – Chociaż od majowej powodzi minęło już sporo czasu, władze Jabłonkowa nadal borykają się z jej skutkami. Jak poinformował nas wiceburmistrz Stanisław Jakus, chodzi głównie o osunięcie się podmytego zbocza w dzielnicy Bachrata. – Z powodu osuwiska musieliśmy nieomal ewakuować mieszkańców dwóch rodzinnych domków – powiedział Jakus. Dodał, że na razie zbocze zostało umocnione prowizorycznie. Ale Rada Miasta wydzieliła już z budżetu pieniądze na wzmocnienie stoku. Radni liczą też na pomoc finansową z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa morawsko-śląskiego.

* * *

WAKACJE NA ROBOCZO BYSTRZYCA (kor)

Chociaż wakacje w pełni, spokój w szkołach jest raczej względny. – Lada dzień rozpoczynamy decydujący etap realizacji projektu pn. „Plac zabaw dla dzieci polskiego przedszkola”. Projekt jest dofinansowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – powiedział nam dyrektor bystrzyckiej PSP im. Stanisława Hadyny, a zarazem wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel. Jeszcze w tym tygodniu rozpoczną się prace ziemne, w przyszłym tygodniu zostanie wykonany chodnik z kostki brukowej, natomiast ostatni etap to montaż elementów do gry, zabaw i nauki na łącznej 10 stanowiskach przestrzennych. – Wszystko powinno być zakończone tak, aby zupełnie nowy plac zabaw oddać przedszkolakom do użytku w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego – podkreślił dyrektor Wróbel.

* * *

DLA AKTYWNYCH SENIORÓW

KARWINA (ep) – Z myślą o osobach starszych miasto wydało niedawno specjalną broszurę-mapę, zawierającą informacje o możliwościach spędzania przez emerytów wolnego czasu. Seniorzy znajdą w przewodniku ofertę spotkań, ćwiczeń i innych zajęć dla starszych osób. Tę nietypową broszurę można dostać za darmo w Infocentrum, w Bibliotece Regionalnej i w Urzędzie Miasta.

* * *

NIE MA JAK KLASYCZNA KOSA

STONAWA (dc) – Zwycięzcą niedzielnego współzawodnictwa w koszeniu trawy kosą został 40-letni Tadeusz Szwed. Góral rodem z Suchej Beskidzkiej do Stonawy przeprowadził się po ślubie. W zmaganiach konkursowych używał kosy odziedziczonej po rodzicach. – Pochodzę z gospodarstwa, jako dziecko musiałem starać się o trawę dla bydła – powiedział. W konkursie wygrał markową wyrzynarkę. Na drugim miejscu uplasował się Jan Duda z Karwiny-Łąk, na trzecim miejscowy gospodarz Karol Kolorz. W nagrodę otrzymał profesjonalną siekiere. Nie żałował, że nie zdobył głównej nagrody. – Dla zwierząt i tak bym kosił klasycznie. Bydło nie chce jeść trawy koszonej kosą spalinową. Jest zbyt rozgnieciona – stwierdził właściciel trzech koni. Zadanie konkursowe polegało na skoszeniu 1anu o długości 10 i szerokości 5 metrów.

Na odpust do kościoła i... do Domu PZKO

W miejscowościach, gdzie tradycją są uroczyste odpusty, jest regułą, że o ich oprawę kulturalną i zaplecze gastronomiczne w dużym stopniu troszczyć się koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Stonawski odpust św. Marii Magdaleny co roku obchodzony jest z wielką galą. Uroczystości religijne w kościele uzupełnia popołudniowy koncert muzyki poważnej, dzieci przez cały dzień cieszą się z karuzeli i innych atrakcji, nie brakuje różnorodnej oferty gastronomicznej, występują różnych zespołów, a kulminacją jest wieczorny pokaz fajerwerków. Organizatorem uroczystości jest gmina, lecz nie sposób wyobrazić sobie stonawski odpust bez występu chóru mieszanego „Stonawa”, działającego przy MK PZKO. W tym roku podczas obu mszy odśpiewał po łacinie (z towarzyszeniem solistów Klemensa Słowiczka, Martyny Jurikovej i Alicji Pali) mszę skomponowaną specjalnie dla stonawskiego kościoła przez Leona Juřicę. To swoisty prezent dla świątyni, która w tym roku będzie obchodziła 100. rocznicę poświęcenia.

– Raduje się dziś stonawska parafia, raduje się tutejsza świątynia, bo jej patronka obchodzi dziś swoje święto – mówił ks. Roland Dawid Manowski-Słomka, który zaledwie



FOT. MAREK SANTARIUS

Z atrakcji odpustowych w Stonawie najbardziej cieszyły się dzieci.

kilkanaście dni temu objął posadę stonawskiego proboszcza. Przed ołtarzem trzymali wartę górniczą w mundurach, którzy weszli do kościoła z pocztą sztandarową.

Odpust św. Anny w Karwinie-Raju nie jest zakrojony na tak wielką skalę, lecz również stał się na przestrzeni ostatnich lat bardzo popularną imprezą religijno-towarzystwą. Zasluga w tym Miejscowego Koła PZKO.

– Kaplica była dość zdewastowana. Pytałem o nią proboszcza, a ten powiedział mi, że jest własnością miasta. Po pertraktacjach z władzami ratusza została wyremontowana – przypomniał prezes Koła, Tadeusz Puchała. Świątynia, która dziś pięknie się prezentuje, przyciąga na odpust szerokie rzesze ludzi. Ci, którzy nie mieszczą się w środku, słuchają nabożeństwa na zewnątrz, gdzie zainstalowane są

głośniki. Po mszy wielu z nich idzie do Domu PZKO. Tam od rana panie z Klubu Kobiet oferują dania mięsne, kołaczki, ciastka, miodowe serca odpustowe. – Upiekłyśmy ok. 4 tys. kołaczy, ciastek było 1,2 tys. Na obiad były do wyboru trzy dania. Wszystko szybko zostało sprzedane – powiedziała kierowniczką Klubu Kobiet, Anna Rzyman.

Odpust w Raju połączony jest z festynem PZKO. W tym roku przegrywała (również do tańca) orkiestra „Malá černá hudba”, były atrakcje dla dzieci. – Przychodzimy tu całą rodziną co roku. Dlaczego? Bo to fajny festyn ogrodowy, wszyscy się tu znamy. Rano idziemy na mszę do kaplicy, potem zjadamy tu obiad i zostajemy na festynie – powiedziała nam Sonia Mucha z Karwiny-Darkowa.

Wkrótce kolejny znany odpust – w kościele św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościele. Odbędzie się 8 sierpnia. W Domu Polskim Żwirki i Wigury przygotowana będzie potrawa dla ciała, a także ducha. Można będzie obejrzeć wystawę fotograficzną „Wędrujący Ksen”. **(dc)**

Na pamiątkę ministra z Błędowic Dolnych

Klub Kobiet Kreatywnych z Cieszyna, który stara się przypominać życiorysy znanych osobistości Cieszyna, postanowił ufundować tablicę pamiątkową Józefa Kiedronia i jego żony Zofii. Józef Kiedroń, urodzony w Błędowicach Dolnych inżynier górnictwa, kierownik kopalni, w latach 1923-1925 był ministrem przemysłu i handlu w rządzie Władysława Grabskiego. To on podjął decyzję o budowie portu w Gdyni. Był działaczem Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, przyczynił się do otwarcia na Zaolziu wielu polskich szkół, m.in. szkoły górniczej w Dąbrowie i Gimnazjum Realnego w Orłowie. – Kie-

dy żył, łożył ogromne sumy na cele społeczne, na Macierz Szkolną, a jego żona zabiegała o dodatkowe fundusze na terenie Galicji i Warszawy. Po śmierci Józefa (zmarł w 1932 roku) utworzyła fundację stypendialną jego imienia dla dzieci z Zaolzia – przypomina historyczka Władysława Magiera z Klubu Kobiet Kreatywnych, która o Kiedroniach pisała obszernie w „Głosie Ludu” 22 kwietnia br.

Klub zwraca się o pomoc finansową w ufundowaniu tablicy również do mieszkańców Zaolzia. – Apelujemy do absolwentów gimnazjum orłowskiego i szkoły górniczej w Dąbrowie o wsparcie naszej inicjatywy. Może

żyją jeszcze stypendyści fundacji, którą utworzyła Zofia. Chcemy, by Kiedroniowie mieli wspólną tablicę, ponieważ spoczywają daleko od siebie – Józef w ukochanej ziemi cieszyńskiej, jego żonę pochowała rodzina na Powązkach w Warszawie – przekonuje Magiera. Datki na rzecz tablicy można przekazywać na numer konta Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych Cieszyn, ul. Zamkowa 1, nr rachunku: 11 8113 0007 2001 0032 4089 0001, z dopiskiem „Tablica”. Historyczka czeka również na informacje o żyjących dalszych krewnych Kiedroniów. Można do niej dzwonić pod numer telefonu 0048 660 910 456. **(dc)**

CYTAT DNIA

– *Panie redaktorze, czy ja mam turban na głowie?* – pytał poseł Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak w TVN24. Tymimi słowami poseł odniósł się do stwierdzeń, iż należy do tzw. „grupy talibanu” w PiS, czyli grupy, która jest niechętna zmianom wizerunkowym partii. Polityk stwierdził, iż takie jest prawo mediów, by upraszczać niektóre kwestie. Błaszczak przyznał, że jego partia ma kilka pomysłów na polepszenie życia w Polsce i wymienił dwa z nich, które mają jednak znajdować się w „zamrażarce” marszałka Sejmu. Są to możliwość tworzenia mini żłobków i mini przedszkoli oraz ulgi transportowe dla studentów. **(kor)**

Prezes PZKO z wizytą w Katowicach i Warszawie

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek, nie przyjeździe w tym roku do Jabłonkowa na Gorolski Święto, jest w tym czasie na urlopie. Może stanie się tak za rok. Jerzy Buzek poinformował o tym prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a także szefa jabłonkowskich PZKO-wców osobiście w ubiegłą środę, podczas spotkania w Katowicach. – Być może jednak zjawi się na „Gorolu” nowy prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Longin Komołowski. Członek Zarządu Krajowego SWP, Marek Różycki, obiecał mi w piątek w Warszawie, że postara się przekonać prezesa do wyjazdu nad Olzę – powiedział nam wczoraj Jan Ryłko.

Prezes ZG PZKO rozmawiał z

szefem Parlamentu o trzech zagadnieniach. – Pierwszym tematem była integracja regionalna, jej możliwości i ograniczenia, m.in. na przykładzie europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej i naszego Mikroregionu „Górołsko Swoboda” – uściślił prezes Ryłko. – Rozmawialiśmy też o możliwościach wykorzystania funduszy europejskich przy wspieraniu działalności stowarzyszeń obywatelskich oraz o Europie regionów i wspieraniu kultury mniejszości lokalnych. Przewodniczący Parlamentu zapewnił mnie, że spośród swoich najbliższych współpracowników wyznaczy człowieka, który będzie prowadził z nami dalsze rozmowy na poruszone tematy.

Prezes Ryłko przedstawił też Je-

rzemu Buzkowi swoją propozycję stworzenia instrumentu do realizacji polityki dofinansowywania przez Unię Europejską lokalnych mniejszości narodowych. Mógłby nim być fundusz unijny do stałego wspierania inicjatyw związanych z kulturą, tożsamością i tradycjami mniejszości.

Podczas piątkowej wizyty w siedzibie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie prezesowi ZG PZKO nie udało się spotkać osobiście z prezesem Longinem Komołowskim, który został wezwany na posiedzenie Sejmu RP. Ryłkę przyjął jednak członek Zarządu Krajowego, Marek Różycki. Jemu szef PZKO przedstawił problemy związane z działalnością Związku. – Rozmawialiśmy przede wszystkim o do-

finansowaniu przez „Wspólnotę Polską” ogólnej działalności PZKO, a więc ważnych imprez i wydawnictw, a także o dotacjach na ważne inwestycje. Chodzi o remont siedziby Zarządu Głównego w Czeskim Cieszynie oraz modernizację domów poszczególnych kół PZKO. Poruszyliśmy ponadto temat pomocy finansowej ze strony „Wspólnoty Polskiej” przy realizacji naszych projektów dofinansowanych przez fundusze Unii Europejskiej – powiedział nam prezes Ryłko.

Wszystkie omawiane tematy poruszone zostaną jeszcze na spotkaniu prezesa PZKO z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Longinem Komołowskim. To powinno się odbyć w stolicy Polski w sierpniu. **(kor)**

Shrek na emeryturę

Ten, kto oglądał poprzednie trzy części „Shreka” pewnie zachodzi w głowę, co może zmienić się u naszego bohatera na tyle, by przyciągnąć widza na dziewięćdziesiąt minut. Zdaje się, że przerobiono już wszystkie możliwe wątki historii o zielonym ogrze. Byliśmy świadkami zauroczenia, miłości Shreka i Fiony, ślubu i perypetii z nim związanych. W ostatniej części przyszedł czas na codzienność, czyli wychowywanie dzieci, pranie, sprząatanie, gotowanie i zmęczenie sobą.

Machiną napędzającą tę część produkcji uczyniono przesyt tzw. monotonią życia. Okazuje się, że Shrek wcale nie jest zadowolony z sielanki, którą wiecie ze swoją żoną Fioną i trójką małych ogrzątek. Bohater zdaje się tęsknić do kawalerskich czasów, do swej prawdziwej „zielonej” natury. Nic dziwnego, skoro jego bagno przestoczyło się w skansen dla turystów, a on sam stał się niemalże eksponatem muzealnym. Nawet wieśniacy już nie drżą przed nim portkami ze strachu, tylko proszą o autografy, (uwaga) na widłach! Frustracja naszego bohatera zdaje się rosnąć z minuty na minutę.

Na emocjonalną eksplozję nie trzeba było długo czekać. Podczas jednej z rodzinnych imprez Shrek nie wytrzymuje napięcia i po wymianie kilku gorzkich słów prawdy z Fioną, opuszcza przyjęcie. I oto, jakby w odpowiedzi na jego nostalgię i tęsknotę za starymi czasami, pojawia się podstępny karzeł imieniem Rumpelnicki. Zdesperowany Shrek dobija z nim targu, otrzyma jeden dzień „prawdziwego ogra” w zamian za konkretny dzień ze swojego życia...

Największą przyjemnością oglądania „Shreka Forever” nie jest jednak śledzenie fabuły, ale po prostu obcowanie ze starymi, dobrze nam znanymi bohaterami z poprzednich części, umieszczonymi teraz w zupełnie innych rolach i sytuacjach. Z grona naszych milusińskich wyróżniłabym przeżabawnego Kota w Butach będącego tu spasionym, rozleniwionym futrzakiem, mającym poważne problemy z samodzielnym wstawaniem z legowiska. Nic dziwnego, że producenci na przyszły rok szykują się do zrealizowania filmu z jego osobą w roli głównej. Bawi jak zwykle rozgadany i pełen temperamentu Osiół oraz postać Fiony. Z delikat-

nej książeczki stała się Wojowniczą Amazonką, która da w „pysk” każdemu, kto się do niej zbliży. Najmniej do śmiechu jest głównemu bohaterowi, Shrek dorósł, a razem z nim film. Powaga, która wkradła się na bagna, w pewnym sensie zmusza widza do lamentów nad zielonym

ogrem. Nie zdziwię się jak po obejrzeniu kilku gorzkich prawd wśród wielu kawalerów pojawiają się wątpliwości i rozmyślenia związane z założeniem rodziny.

„Shrek Forever” jest pewnego rodzaju podsumowującą zabawą, powrotem aż do założeń części pierw-

szej. Pojawiają się pytania o to, jak potoczyłyby się losy bohaterów, gdyby Shrek nigdy nie uratował Fiony czy nie poznał Ośla? Mitchell kreuje alternatywny świat, by sprawdzić naszą znajomość dotychczasowych odcinków serii. Szybka akcja w połączeniu z efektami 3D robi wrażenie, szczególnie w scenach rozgrywających się ponad ziemią. Po raz kolejny warto pochwalić świetnie wykonaną polską wersję filmu – dialogi zostały trafnie przetłumaczone, a głosy aktorów, których uwielbiamy, są niewątpliwym atutem.

„Shrek Forever” chociaż nie śmieje się jak jego pierwsza część, wart jest zobaczenia, choćby z sentymentu czy „na pożegnanie”. Cieszy mnie, że to już (miejmy nadzieję) ostatnia odsłona „Shreka”. Nie dlatego, że film był kiepski, bo oczywiście tak nie jest, ale w myśl zasady „co za dużo, to niezdrowo”. Czas najwyższy, aby nasz kochany ogr odszedł na zasłużoną emeryturę. Zrobił już swoje i byłoby dobrze, gdyby w naszej pamięci pozostał jako jedna z najbardziej niezwykłych i pomysłowych kreacji w dziejach światowej animacji.

ANNA MATERA



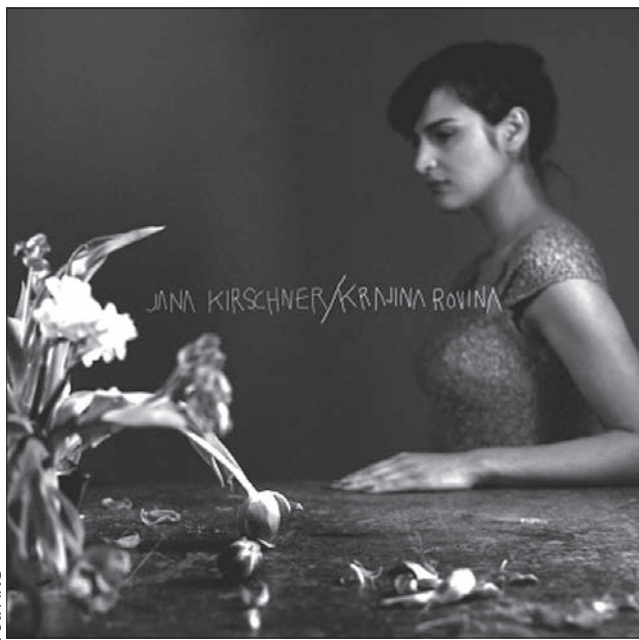
Fot. ARC

W czwartej części Shrek dorósł...

Jana Kirschner – »Krajina Rovina«

Piękna płyta. Jedyne zastrzeżenia do najnowszego albumu Jany Kirschner (jednej z gwiazd ostatniego Złota w Bystrzycy) kieruję w stronę czasu trwania niektórych piosenek na albumie „Krajina Rovina”. Są na mój gust zbyt długie, jak na tego rodzaju kameralną, intymną spowiedź. Słowacka wokalistka album nagrywała wspólnie z brytyjskim producentem Eddie Stevensenem, który nadał utworom nowoczesne, dorosłe aranżacje. I dobrze się stało, że po angielskojęzycznym wydawnictwie „Shine” Jana Kirschner powróciła do śpiewania w ojczystym języku.

„Krajina Rovina” nasączona jest klimatami słowackiego folkloru, nie są to jednak nachalne inspiracje, a raczej delikatne motywy wplatanie w strukturę piosenek. Wykorzystanie nowoczesnych technik nagraniowych, wraz z dobrym nosem Eddiego Stevensa (producenta takich zespołów, jak Moloko czy Zero 7) w dużym stopniu przyczyniło się do znakomitego soundu całej płyty. Niepokojący, triphopowy podkład utworu „Máj krásny máj” – kluczowej kompozycji na całej płycie, tylko potwierdza te słowa. Pieczołowitość, granicząca miejscami z przesadnym dopieszczeniem aranżacji do perfekcji, odciąga jednak trochę uwagę od samego sedna piosenek. Są przeważnie o miłości, która raczej nie lubi komplikacji. Uroczy blues „Unesená” towarzyszy nam przez pra-



Fot. ARC

wie dziesięć minut (!), ale połowa czasu zupełnie by wystarczyła. Takie same wrażenia mam z innego, też niepotrzebnie długiego, aczkolwiek pięknego tematu „Miluješ nemiluješ”. Zamykam oczy i słyszę Hanę Hegerową, bo Jana Kirschner w podobny sposób frazuje, co wybitna czeska szansonistka. Oszczędnie, jak gdyby od niechcenia, zamienia swój głos w prawdziwą muchotąpkę na facetów. W dwóch rozkołysanych piosenkach „Keby si bol můj” i „V botách na opátku” Jana pokazuje nieco inne, bardziej prockowe oblicze, do którego przyzwyczała słuchaczy na swoich poprzednich słowackojęzycznych płytach. Pomimo to „Krajina Rovina” jest bardzo spójną płytą. Najbardziej dojrzałą w karierze artystki z Martina, potrafiącej zawsze otoczyć się znakomitymi słowackimi muzykami. Należał do nich m.in. gitarzysta Andrej Šeban, wysoką klasę prezentuje też obecny skład grupy towarzyszącej piosenkarce: Martin Gašpar (gitara basowa), Pišta Lengyel, Martin Zajko (gitary), Igor Sabo (perkusja) i Martin Wittgruber (klawisz). Sam byłem pod wrażeniem bystrzyckiego koncertu, chociaż zabrakło na nim jeszcze utworów z najnowszego płyty. Trasa promująca album „Krajina Rovina” powinna zahaczyć też o Ostrawę. Nie mogę się doczekać, jak zabrzmi ten nowy repertuar na żywo.

JANUSZ BITTMAR

Polacy w leksykonie osobistości Hawierzowa

Biblioteka Miejska w Hawierzowie przygotowuje z okazji 55. rocznicy założenia miasta „Słowniczek hawierzowskich osobistości”. Będą w nim informacje o ludziach, którzy urodzili się, zmarli lub żyli na terenie dzisiejszego Hawierzowa, bądź też związani z nim byli poprzez swą twórczość.

Wersja robocza leksykonu znajduje się na stronie internetowej biblioteki www.knih-havirov.cz. Wśród osób związanych z Błędowicami Dolnymi, Datyniami, Szumbarkiem, Żywocicami, Suchą Dolną, Średnią i Górną znajdziemy wielu Polaków oraz osób o polskich korzeniach. Z żyjących są to malarze i graficy Oskar Pawlas, Darina Krygiel, Bar-

bara Kowalczyk, Bronisław Firla i Roman Chmiel, poeci Jacek Sikora (redaktor „Głosu Ludu”) i Lech Nierostek, śpiewaczka operowa Alina Farna-Podskalská, fotograf Tadeusz Gabryś, aktor Bronisław Poloczek. Spośród zmarłych znajdziemy tam pisarzy Wiesława Adama Bergera i Wilhelma Przeczka, rzeźbiarza Franciszka Świdra, muzyka i kompozytora Zbigniewa Bittmara, wybitnego lekarza i dyrektora Szpitala Śląskiego w Cieszynie, Alfonsa Mackowskiego, polityka Józefa Dostala (był posłem na Śląski Sejm Krajowy w Opawie), Rudolfa Jasioka, oficera, który zginął w czasie II wojny światowej, duchownego Jerzego Kolka, pedagoga Jana Korzennego, wybitne-

go lingwistę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Jana Bystronia, wójta Suchej Górnej, nauczyciela Alojzego Sznappkę, malarza Dominika Figurnego.

– W leksykonie znajdą się osoby, które w znaczący sposób zasłużyły się w rozwoju miasta – w dziedzinie literatury, publicystyki, kultury, architektury i sztuki, sportu, edukacji, nauki i techniki, polityki czy w sektorze non profit – wylicza rzeczniczka ratusza, Jana Pondělíčková.

Słownik nie jest jeszcze zamknięty. Do 20 sierpnia można w Bibliotece Miejskiej przy ul. Šrámka w Hawierzowie-Podlesiu zgłaszać kolejne propozycje. Adres mailowy: studovna@knih-havirov.cz. (dc)

Wesele ponad granicami

Delegacja Jabłonkowa wyjedzie w najbliższy weekend do Polski, do swojego miasta partnerskiego Gogolina, gdzie odbywają się coroczne Dni Miasta Gogolina. Tym razem święto miasta poświęcone będzie tematyce weselnej. A nie może na nim zabraknąć, w związku z długoletnią ponadgraniczną współpracą obu grodów, także zaolziańskich akcentów.

– Przygotowaliśmy wspólny „weselny” projekt – powiedział nam wiceburmistrz Jabłonkowa, Stanisław Jakus. – Aktorzy, zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści, a także członkowie zespołów ludowych z obu naszych miast, przygotowali widowisko, w którym Karlik z Gogolina będzie brał ślub z dziewczyną

z Jabłonkowa. To będzie okazja do przedstawienia obrzędów weselnych i pokazania, na ile różnią się te z Opolszczyzny od tych z Beskidów. Także to widowisko powinno się w końcu pokazać na płycie DVD. Cały projekt dofinansowany jest z pieniędzy Unii Europejskiej – dodał Jakus.

Do Gogolina wyjadą członkowie zespołu regionalnego „Jackové”. – Wieczorem zaś zagra dla gogolinian nasza orkiestra dęta „Jablunkovanka”. Typowe zaolziańskie potrawy weselne zaprezentują uczniowie Zespołu Szkół Średnich Przedsiębiorczości i Usług z Jabłonkowa – powiedziała „Głosowi” Lucyna Tomek z wydziału szkolnictwa i kultury jabłonkowskiego ratusza. (kor)

OTWARTE MISTRZOSTWA PZKO W PIŁCE NOŻNEJ NA BOISKU W TRZYŃCU-KANADZIE

Futbol w strugach deszczu



Górnosuzanin w oblężeniu młodych piłkarzy Olbrachcic.



Rzuty karne zadecydowały o brązowym medalu dla Lesznej Dolnej.



Mecz półfinałowy. Osówki kontra Sucha Górna.



W finale Sucha Górna pokonała Niebory.



Tadeusz Szkucik wręcza Adamowi Preisnerowi, kapitanowi górnosuskiej drużyny, puchar za zdobycie 1. miejsca.



Najlepszym bramkarzem okrzyknięto Mariana Pyszkę z Nieborów.

PODPOWIADAMY, NA KTÓRE IMPREZY WARTO WYBRAĆ SIĘ W DRUGI WAKACYJNY MIESIĄC

Nie tylko Gorolski Święto

ODPUST NA KOZUBOWEJ

1 sierpnia 2010

Kozubowa – Milików

O imprezie: Tradycyjny odpust połączony z wyjściem na górę Kozubową, zorganizowany z okazji dnia św. Anny, równolegle odbywa się Bieg na Kozubową z Dolnej Łomnej

Wstęp: wolny

Więcej informacji:

558 357 698; 602 551 462 (Bieg)

WARSZTATY TEATRALNO-FILMOWE

1-8 sierpnia 2010

Koszarzyska-Pasieczki

O imprezie: Adresowane do młodzieży warsztaty z zakresu teatru i filmu, prowadzone przez wykładowców-profesjonalistów. Na kursantów czekają zajęcia z kamerą, montaż elektroniczny, scenopis, reżyseria oraz działania teatralne od A do Z. W ramach warsztatów odbywa się również spotkanie dla bywalców – Melpok 2010 (5. 8-8. 8)

Wstęp: 800 Kč (dla kursantów);

1200 Kč (dla bywalców)

Więcej informacji:

www.polonica.cz

63. GOROLSKI ŚWIĘTO

6-8 sierpnia 2010

Lasek miejski w Jabłonkowie

O imprezie: Prezentacja miejscowych i zagranicznych zespołów ludowych. W ramach GŚ odbędą się również msza ekumeniczna, korowód ulicami Jabłonkowa, wystawy sztuki ludowej, pokazy wiejskich rzemiosł i rękodziełnictwa oraz kiermasz książki. Tradycyjnie nie zabraknie zawodów sportowych („Bieg o dzbanek mleka”) oraz rajdu turystycznego „O kypce Macieja”, można też zakosztować w tradycyjnych specjach kuchni śląskiej

Wstęp: piątek 20 Kč, sobota i niedziela 100 Kč, emeryci i studenci 70 Kč (tylko w niedzielę), dzieci do lat 10 wstęp wolny

Więcej informacji:

www.gorolskiswieto.cz

ODPUST WAWRZYŃIECKI

8 sierpnia 2010, 7.30

Cierlico-Kościelec

O imprezie: Tradycyjny odpust połączony z wystawą pt. „Wędrujący Ksen”, msze w języku polskim i czeskim, zaplecze gastronomiczne pod postacią kołaczy odpustowych, potraw z grilla itd.



Gorolski Święto w Lasku Miejskim w Jabłonkowie.

Wstęp: wolny

Więcej informacji: www.pzko.cz

BARANINA 2010

14 sierpnia 2010, 12.00

Ustroń, amfiteatr

O imprezie: V Międzynarodowe Mistrzostwa w Podawaniu Baraniny – pokaz sztuki kulinarnej oraz degustacja dań lokalnych, muzyka góralska, popisy gry na instrumentach ludowych, strzyżenie owiec, wyrób sera owczego, rzemiosło tradycyjne i wiele innych niespodzianek

Wstęp: wolny

Więcej informacji:

www.newgastro.pl, www.pzko.cz

50. LATO Z FILHARMONIĄ

12-14 sierpnia 2010

Wisła, Amfiteatr im. St. Hadyny

O imprezie: w sobotę 13 sierpnia o godz. 16 koncert zespołu Todo Art Trio pt „Fryderyk Chopin i jego rówieśnicy – romantycy dzieciom”; w niedzielę o 18. 30 „Kobojek plays Chopin” – w przypadku obu koncertów usłyszymy znane i lubiane utwory chopinowskie, koncert niedzielny przedstawi ich jazzowe aranżacje. O 19.30 na scenie zobaczymy Józefa Skrzeka w niezwykłym koncercie „Fryderyk Chopin Józef Skrzek Zbigniew Wałach Preludium Beskidzkie”

Wstęp: wolny

Więcej informacji:

kultura@wisla.pl

OLZA BEACH

14 sierpnia 2010, 8.00

Mosty k. Jabłonkowa, aquapark

O imprezie: Już ósma edycja turnieju w siatkówce plażowej, organizowanego przez BAGERID, opłata zgłoszeniowa dla uczestników (3 osoby – 300Kč) obejmuje wejście do aquaparku

Wstęp: 50 Kč dla widzów (cena biletu wstępu do aquaparku)

Więcej informacji: 777 996 016

KARNAWAŁ WEDRYŃSKI

21 sierpnia 2010

Wędrynia, stadion

O imprezie: Kolejna z imprez z wieloletnim stażem oferuje szeroki wachlarz atrakcji takich, jak występy zespołów regionalnych i młodzieżowych, nie zabraknie również zyskującego na sławie zespołu Charlie Straight, a także dyskoteki. Nie po raz pierwszy zostanie rozegrany mecz pomiędzy mieszkańcami Wędryni dolnej i górnej. Oczywiście impreza nie obędzie się bez atrakcji dla dzieci oraz licznych stoisk z napojami i nie tylko

Wstęp: wolny

Więcej informacji:

www.vendryne.cz

TRICON 2010

26-29 sierpnia 2010

Cieszyn/Czeski Cieszyn

O imprezie: Najważniejszy europejski konwent miłośników fantastyki, organizowany co roku w innym kraju. Tegoroczna edycja jest przełomowa, organizatorami są bowiem dwa państwa równocześnie, równoległe z edycją europejską odbędą się państwowe. W ramach imprezy odbędą się wykłady, happening na moście Przyjaźni, pokazy filmów fantastycznych oraz wręczanie nagród

Wstęp: 90 zł (całość festiwalu), istnieje możliwość skorzystania ze zniżek grupowych i biletów jednodniowych

Więcej informacji:

www.tricon.info

DOŻYŃKI

OLDRZYCHOWICE

28 sierpnia 2010

Oldrzychowice, na Fojstwiu

O imprezie: Dożynki z wieloletnią tradycją, wystąpią zespół „Oldrzychowice” oraz gościnnie „Radhošť”. Na gości czekają liczne atrakcje, m.in. pokazy twórczości ludowej czy

produkcja sera owczego. Muzykę zapewni DJ Bartnicki

Wstęp: 50 Kč

Więcej informacji: 608 505 905

DOŻYŃKI ŚLĄSKIE

28 sierpnia 2010

Hawierzów- Błędowice

O imprezie: Oprócz tradycyjnych uroczystości dożynkowych, błędowiczki organizatorzy oferują również występy zespołu „Błędowianie”, „Śmiłowianie”, zagrają kapele „Kamraci” oraz kapela cymbałowa z zespołem dziecięcym „Vonička”. Nie zabraknie także występu orkiestry dętej pod batutą p. Palowskiego, goście mogą wziąć udział w loterii i zasmakować w tradycyjnej kuchni

Wstęp: 50 Kč, studenci 30 Kč

Więcej informacji:

www.bledowice.cz

STRACHY NA ZAMKU

28 sierpnia 2010

Czeski Cieszyn/Cieszyn

O imprezie: Celem jest uroczysty pochód dzieci i ich opiekunów, który przejdzie z czesko-cieszyńskiej „Strzelnicy” na Wieżę Piastowską po drugiej stronie granicy. Na dzieciaki czekają najróżniejsze gry, zabawy i inne atrakcje. Dodatkowo na tych uczestników, którzy ubiorą upiorne maski czekają drobne upominki. Kulminacją imprezy będą fajerwerki puszczane z nad brzegu Olzy

Wstęp: wolny

Więcej informacji:

www.domnarodowy.pl,

www.kassct.cz

DOŻYŃKI ŚLĄSKIE

29 sierpnia 2010

Guty

O imprezie: Gospodarzami 43. już edycji imprezy będą Janina i Roman Suchankowie, obrzęd dożynkowy zaś zaprezentuje tradycyjnie już zespół „Oldrzychowice”. Korowód, w którym będzie przygrywać orkiestra dęta „Jablunkovanka”, wyruszy o godz. 13.00 z końcowego przystanku autobusu, a program rozpocznie się o godz. 13.30. Przedstawią się w nim zaolziańskie zespoły „Śmiłowice”, „Bystrzyca”, a także goście z zaprzyjaźnionych miejscowości w Polsce: Jasienicy i Libiąża oraz ponownie orkiestra „Jablunkovanka” z Jabłonkowa.

Wstęp: 50 koron

Opr. (aw, kor)



Korowód dożynkowy w Gutach.



Na dożynkach w Oldrzychowicach.

ŻYCZENIA



Dzisiaj obchodzi swój zany jubileusz zyciowy

pani EMILIA WORKOWA

z Kojkowic. Z tej okazji duzo zdrowia i pomyslnosci w zyciu osobistym zycza maz i synowie. GL-498

WSPOMNIENIA



Dnia 27. 7. 2010 mija 10. rocznica smierci

sp. KAROLA CYZA

Z miosciu i szacunkiem wspomina corka z rodzina. GL-517

CO W TERENIE

BUKOWIEC – Usługi Techniczne oraz Gmina Bukowiec zapraszają na 3. edycję Zawodów w koszeniu ręcznym na najbardziej na wschód wysuniętej łące w RC w sobotę 31. 7. Zgłoszenia do współzawodnictwa pod nr. tel. 774 718 066 lub 777 046 830. Opłata dla zawodników 50 kc, prezentacja w godz. 7.00-8.00,

początek o godz. 8.00. Muzyka i bufet zapewnione.

PTTS „BS” – Informuje, iż odjazd na wycieczkę W24 - Kremnické vrchy jest w sobotę 31. 7. pociągiem osobowym z Karwiny o godz. 5.58, z Cz. Cieszyna o godz. 6.21, z Trzyńca o godz. 6.34, z Bystrzycy o godz. 6.42. Wspólny bilet będzie wykupiony na trasie tam: Cz. Cieszyn - Čadca i powrotny na trasie:

B. Bystrica – Cz. Cieszyn. Przejazd autobusem na trasie Čadca – Harmanec każdy płaci indywidualnie (5 euro). Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu i euro. Bliższe informacje na <http://www.ptts-beskidslaski.cz>.

TKKF PTTK „ONDRASZEK” Z CIESZYNA – Zaprasza na wycieczkę rowerową „Od źródła do ujścia Knajki”. Zbiórka 31. 7. o godz.

10.00 na rynku w Cieszynie. Wszelkie dokładne informacje można uzyskać pod nr tel.: 509 121 598. Zapraszamy.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 27. 7. o godz. 15.30.

KARWINA-SOWINIEC – MK PZKO zaprasza na festyn ogrodowy w niedzielę 1. 8. o godz. 15.00 do ogrodu obok świetlicy. Przygrywa

zespół „Combo Music” z MK PZKO Orłowa. Bufet domowy i atrakcje festynowe są zapewnione.

OFERTY

TRANSPORT: WĘGLA, floty, mułu, koksu, drewna ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288, CZ +420 725 309 274. GL-526

»Kaszmir« Łukasza Jaworskiego w Cieszynie

Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie oraz Galeria Szara przygotowują wystawę zdjęć zmarłego w kwietniu br. fotografa i podróżnika Łukasza Jaworskiego pt. „Kaszmir”. Wernisaż odbędzie się 6 sierpnia o godz. 18.00 w Galerii Szarej przy ul. Srebrnej 1 w Cieszynie.

Łukasz Jaworski, urodzony 30

czerwca 1981 roku w Cieszynie, był fotografem, etnologiem i podróżnikiem – zjechał tysiące kilometrów po azjatyckich drogach, najlepiej czuł się na terenach dawnej Persji. Wiele razy pracował jako wolontariusz podczas ekumenicznych Europejskich Spotkań Taizé. Doświadczenie zawodowe zdobywał w Deutche



Łukasz Jaworski

Welle, Agencji Fotograficznej East News, Agencji Informacyjnej KAI, Intrepid Travel, Huffington Post, Photographyserved, Datura Blues, BPBS Arts, Media Collective, Obscura Photos. W tym roku Łukasz spędził kilka tygodni fotografując targany konfliktami Somaliland, po czym zdecydował się na podróż do etiopskiej Lalibeli – świętego miejsca Kościoła koptyjskiego, centrum ruchu pielgrzymkowego Afryki. Zginął tam tragicznie, realizując swoją życiową pasję, czyli robiąc zdjęcia. Spadł ze skalnego nasypu podczas fotografowania świątyni wykutych w skałach w Noc Zmarłychwstania...

Po wernisażu odbędzie się koncert zespołu Alamut. W przypadku złej pogody koncert zostanie przeniesiony do Sali Konferencyjnej w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości. Wystawę będzie można zwiedzać do 30 sierpnia 2010. (kor)

Po partnersku, na rowerze

Długą trasę, bo mierzącą aż 1175 kilometrów, będą mieli do pokonania uczestnicy maratońskiego wyścigu kolarskiego Race Around The Central Europe 2010, który odbędzie się w dniach 5-8 sierpnia. Drugą już edycję imprezy organizuje trzyniecki Extreme Cycling Club wspólnie z czterema partnerskimi miejscowościami z krajów Czwórki Wyszehradzkiej: zaolziańskiej Bystrzycy, polskie-

go Pińczowa, słowackiego Swodina i węgierskiej Taty. Jak powiedział nam wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel, który ponownie poprowadzi uroczysty start zawodników, cykliści wyjadą w tym roku z Pińczowa, a później przez Polskę, Słowację, Węgry i Morawy dotrą (praktycznie bez zatrzymywania się na trasie!) do Bystrzycy. Tam odbędzie się 8 sierpnia uroczyste zakończenie imprezy. (kor)

Motocykliści w »Ameryce«

W najbliższy weekend w ośrodku „Ameryka” w Jabłonkowie (przy pływalni, przy drodze w kierunku na Lyski) odbędzie się zjazd motocyklistów i wszystkich sympatyków motorów. Zjadą oni do „Ameryki” w sobotę o godz. 14.00. Dla uczestników zjazdu organizatorzy przygotowują sporo atrakcji, m.in. kulinarnych (pieczony prosiak i inne smakołyki z grilla) oraz muzycznych

(kapele Ahard, Old, Orgasmatron, Elementa). Nie zabraknie różnych konkursów, na przykład w picu piwa na czas, wolnej jeździe na motorze, zawodów w siłowaniu na rękę, a także wyborów Miss Mokrego Podkuszulka. Specjalnym gościem ma być też Ruda z Ostrawy, czeski piosenkarz i aktor pochodzący znan Olzy, którego piosenki i skecze są coraz popularniejsze w internecie. (kor)

W GOTIC-u o drewnie

Gorolski Centrum Informacji Turystycznej w Mostach koło Jabłonkowa organizuje kolejny Gorolski Dzień, tym razem z drewnem w roli głównej. Na imprezę pn. „Drewno w życiu górali”, która odbędzie się tradycyjnie w Drzewińcu „Na Fojsztwiu”, będzie można wpaść w najbliższy w czwartek, 29 lipca, w godzinach 10.00-17.00.

Podczas Gorolskiego Dnia będzie

można obejrzeć przy pracy rzeźbiarzy ludowych, zobaczyć, jak produkowano kiedyś szynki, kosze czy instrumenty pasterskie – trombitę oraz rogi (a także spróbować zagrać na nich). Nie zapomniano o dzieciach. Te będą mogły wziąć udział w warsztatach, podczas których poznają tajniki wyrobu łódek z drewna czy malowania na drewnie. (kor)



Zdjęcia: ARC

Afisz zapraszający na wystawę.

»Puchar Lata« dla Suchej Górnjej

Osiem zespołów stanęło do walki o prestiżowy „Puchar Lata”, trofeum dla najlepszej drużyny piłkarskiej otwartych mistrzostw PZKO. Po dobrych doświadczeniach z poprzedniego roku imprezę przeprowadzono ponownie na trawiastym boisku prywatnej szkoły średniej w Trzyncu-Kanadzie. Organizatorami XXXIV „Pucharu Lata” byli zapalczyki z MK PZKO Leszna Dolna, którzy po raz kolejny stanęli na wysokości zadania. Turniej rozegrany został bez usterek, pomimo niestabilnej i deszczowej pogody. Ze zwycięstwa radowali się piłkarze MK PZKO Sucha Górna, którzy w finale pokonali 2:1 Niebory. Na trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy Lesznej Dolnej, wygrywając w pojedynku o brąz w rzutach karnych z ekipą Osówek.

Prawdziwa euforia porównywalna tylko do zwycięstwa w finale Ligi Mistrzów zapanowała w sobotę w drużynie Suchej Górnjej. Ekipa tamtejszego koła PZKO sięgnęła po historyczny triumf w „Pucharze Lata”, pierwszą wygraną w długoletnich startach. – Wreszcie się udało, jesteśmy szczęśliwi – powiedział „Głowski Ludu” Adam Preisner, kapitan zwycięskiej ekipy. Górnosuszenie w tym roku nie pozostawiło nic przypadkowi. – Wystawiliśmy silną drużynę, w której nie było słabego ognia. Wszyscy zagrali na wysokim poziomie – podkreślił Preisner. Sucha Górna w dobrym stylu wygrała rywalizację grupową, zaś w półfinale uporała się 3:1 z Osówkami. Trzon drużyny stanowili piłkarze grający na co dzień w rozgrywkach piłkarskich na szczeblach wojewódzkich. Czyli nie chodziło wcale o przypadkowych zawodników, a o dobrze poukładany i bramkostrzelny zespół. Z Suchej Górnjej pochodzi też najlepszy strzelec turnieju – Martin Baranek (5 bramek), jak również najlepszy zawodnik wybrany przez organizatorów – Jan Janovský. – Podobobała mi się nie tylko ofensywnie grająca w tym roku Sucha Górna, ale wszystkie zespoły startujące w tej edycji. Piłkarze zasługują na słowa uznania – stwierdził Tadeusz



Zwycięska drużyna MK PZKO Sucha Górna.

Szkucik, długoletni dyrektor turnieju. Zaskoczeniem zawodów była tylko słabsza dyspozycja obrońców tytułu z MK PZKO Gródek, którzy zajęli dopiero czwarte miejsce w grupie, ostatecznie zaś przedostatnie w całym turnieju.

W odróżnieniu od słonecznej ubiegłorocznej edycji, tym razem pogoda splotała piłkarzom figła. Chmury zbierały się nad Trzyncem od samego rana, ale deszcz na dobre lunął dopiero od półfinałów. Dobrze przygotowane boisko wytrzymało jednak do samego finału. Nawet w strugach deszczu można było rozgrywać piłkę, a więc zespoły nie ograniczały się wyłącznie do destrukcji. Sędziowie Otakar Karch

i Karol Kantor w całym turnieju pokazali tylko jedną żółtą kartkę. Jedno napomnienie w szesnastu rozegranych spotkaniach zasługuje na wpis do Księgi Rekordów Guinnessa. – W Pucharze Lata zresztą nigdy nie było brutalnej gry. Szanujemy się wzajemnie, bo przecież nie o to chodzi, żeby wrócić z amatorskiego turnieju do domu z nogą w gipsie – podkreślił Szkucik. Tegoroczna edycja „Pucharu Lata” zorganizowana została przy wsparciu finansowym Zarządu Głównego PZKO, Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej, władz Trzyncia oraz Senatu RP.

JANUSZ BITTMAR

KOLEJNOŚĆ W FAZIE GRUPOWEJ

Grupa A: 1. Niebory, 2. Osówki, 3. Karwina-Frysztat, 4. Gródek
Grupa B: 1. Sucha Górna, 2. Leszna Dolna, 3. Olbrachcice, 4. Galacticos

FAZA PUCHAROWA

Półfinały: Niebory – Leszna Dolna 2:0 (Ciešlar, Šliž), Sucha Górna – Osówki 3:1 (Frkala, Kisel, Baranek – Rakowski).
Finał: Sucha Górna – Niebory 2:1 (Frkala, Baranek – Mendrok).
O 3. miejsce: Leszna Dolna – Osówki 0:0 (rzuty karne 4:2; Gražyniak, Petrikovič, Turoň, Vrška – Derner, Holeksa).

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ

1. MK PZKO Sucha Górna, 2. MK PZKO Niebory, 3. MK PZKO Leszna Dolna, 4. MK PZKO Osówki, 5. MK PZKO Karwina-Frysztat, 6. MK PZKO Olbrachcice, 7. MK PZKO Gródek, 8. Galacticos.

INDYWIDUALNE WYRÓŻNIENIA

Najlepszy strzelec – Martin Baranek (Sucha Górna), najlepszy bramkarz – Marian Pyszko (Niebory), najlepszy piłkarz – Jan Janovský (Sucha Górna), najmłodszy zawodnik – Jakub Kociolek (Olbrachcice), najstarszy zawodnik – Bogusław Holeksa (Osówki). (jb)

»Ondrášovka Cup«: Awans Trzyncia i Karwiny

Piłkarze Trzyncia i Karwiny będą reprezentowali Zaolzie w II rundzie rozgrywek „Ondrášovka Cup”. Zadecydowały o tym weekendowe spotkania, w których Fotbal Trzynec uporał się 2:0 z Hawierzowem, a MFK Karwina pokonała 2:1 Liskowic. Po meczach I rundy za burzą została dywizyjna Slavia Orłowa, przegrywając zgodnie z oczekiwaniami z drugoligowym Hluczynem 0:5. Pojedynki II rundy zaplanowano na początek września. Trzynczanie zmierzą się z Wałaskim Międzyrzeczem, Karwina z Uniczowem.

HAWIERZÓW TRZYNEC

0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 8. Doležal, 63. Onuchukwu. Widzów: 830. Hawierzów: Svatoš – Valový, Šablík, Aniol, Stebel – Pristaš, Husárik, Sittek, Pištěk (90. Bureš) – Voznica (80. Schovajsa), Galajda. Trzynec: Lipčák – Lisický, Chlebek, Rehák, Cihlár – Malír, Ceplák (90. Przyczko), Fr. Hanus (79. Hupka), Joukl – Karlík, Doležal (46. Onuchukwu). Indianie nawiązali z faworytem

wyrównaną walkę, wytrzymali też z zawodowcami kondycyjnie. Obie bramki padły po błędach indywidualnych. Największą okazję po stronie gospodarzy zmarnował w końcówce Galajda – jego główka minimalnie minęła bramkę Lipčáka. Dobry mecz w barwach Trzyncia zaliczył wypożyczony z pierwszoligowego Ujścia nad Łabą napastnik Karlík.

LISKOWIEC – KARWINA 1:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 37. Černák – 58 Motyčka, 69. Jursa. Karwina: Kafka – Hoffmann, Suchý, Mihálik, Tchuř – Ciku (46. Gonda), Motyčka, Slončík, Mišínský (46. Jursa), Milosavljev – Gottwald (86. Štajer).

Beniaminek dywizji pokazał się z bardzo korzystnej strony i niewiele zabrakło do tego, by karwiniacy wracali z Liskowca na tarczy. Gości uratował rzut karny, podyktowany w 69. minucie po faulu na Jursie. Sam poszkodowany strzelił pewnie, nie dając szans bramkarzowi Dittertowi. Goście dodali gazu dopiero po zmianach, jakie wprowadził w dru-



Fot. LENKA RYBÁŘIKOVÁ

W pucharowych derbach w Hawierzowie ze zwycięstwa radował się faworyzowany Trzynec. O piłkę walczy Martin Doležal (z prawej) z dwójką graczy Hawierzowa – Jakubem Sittkiem (11) i Markiem Aniolem.

giej połowie trener Balcárek. Pierwsza odsłona była ze strony Karwiny wręcz żałosna.

ORŁOWA – HLUCZYN 0:5

Do przerwy: 0:0. Bramki: 68. i 76. Milutinovič, 54. Bogdán, 57. Vaňek, 86. Bartošák. Orłowa: Szarowski – Bajzath, A. Věčerek, Sochora, Skácelík – Kadlčák, Raszyk, Papuga

(68. Bojda), Široký – Krčmařík (78. Malík), Urban.

Slavia pod wodzą nowego trenera Petra Samca dotrzymywała kroku drugoligowcom tylko w pierwszej połowie. Orłowianom zabrakło zgrania i większego cwaniactwa. Trener Samec może w tym sezonie skorzystać wyłącznie z wychowanków klubu. (jb)

W SKRÓCIE

CZEMPIONAT BEZ ROGOWSKIEJ. W rozpoczynających się dziś w Barcelonie mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce nie wystartuje z powodu kontuzji Anna Rogowska. Dyrektor Sportowy PZLA Piotr Haczek przyznał, że oczekiwania polskich kibiców są duże. – Apetyt rośnie w miarę jedzenia, zwłaszcza, jeśli jest ono smaczne. Po ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Berlinie, gdzie zdobyliśmy dość nieoczekiwane aż osiem medali, sympatycy królowej sportu oczekują teraz nie mniejszych sukcesów – powiedział Haczek. Biało-czerwoni wystawią w Barcelonie 72 zawodników.

GAMBRINUS LIGA: DRUGI REMIS BANIKI. W nowym sezonie piłkarze Banika Ostrawa poznali jak na razie tylko remisowe wyniki. Tydzień temu bezbramkowo zremisowali z FK Příbram, teraz 1:1 u siebie ze Slavią Praga. Bramki na Bazalch strzelali: 52. Frejlach – 37. Kisel. Ostrawa: Daněk – Šmejkal, Neuwirth, Bolf, Neves – Frejlach, Marek, Hušbauer – Pilík (85. Šenkřík), Varadi, Zeher. (jb)